

Bernadeta Baran

STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE

1. Wstęp

W ciągu lat stosunki pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi ewoluowały, przy czym należy odróżnić zmianę charakteru współpracy gospodarczej od przekształceń na płaszczyźnie politycznej i tych związanych ze sferą bezpieczeństwa. O ile tuż po zakończeniu II wojny światowej wyraźna była gospodarcza dysproporcja w obustronnych relacjach (zniszczona Europa była całkowicie uzależniona od pomocy gospodarczej i militarnej USA), o tyle z biegiem czasu ekonomiczna pozycja starego kontynentu na arenie międzynarodowej zaczęła się umacniać. Proces zmian rozpoczął się już w latach 60., lecz istotne znaczenie miały dopiero wydarzenia z lat 70. (m.in. upadek systemu z Bretton Woods), kolejne rozszerzenia wspólnot, a przede wszystkim utworzenie Unii Gospodarczej i Walutowej. Stopniowo więc współpraca nierównorzędnych podmiotów zaczęła przekształcać się w efektywną konkurencję, w której potencjały partnerów w dziedzinie gospodarczej są zbliżone. Nieco odmiennie kształtują się natomiast relacje na płaszczyźnie politycznej. Mimo podejmowanych przez UE kroków zmierzających do zwiększenia swojej niezależności na arenie międzynarodowej (wejście w życie Traktatu z Maastricht i jego postanowień zmierzających do rozwoju integracji politycznej w efekcie powołania do życia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz formułowania wspólnej polityki obronnej), jej działania wciąż mają wymiar przede wszystkim regionalny, podczas gdy USA pełnią na arenie międzynarodowej funkcję mocarstwa globalnego. Wynika to z braku prawnomiędzynarodowej podmiotowości Unii Europejskiej¹, ale przede wszystkim z ciągłego braku spójności jej polityki zagranicznej². Poszcze-

¹ Co prawda, przyszły Traktat konstytucyjny ma przyznać Unii Europejskiej osobowość prawną, co z pewnością wzmocni jej pozycję na arenie międzynarodowej, wciąż nie ma jednak zgody na powołanie unijnego ministra spraw zagranicznych – co z kolei działa na niekorzyść UE.

² Przykładem braku wspólnego porozumienia była sprawa kryzysu libańskiego w 2006 r. Rada UE nie była w stanie wypracować wspólnego stanowiska w tej kwestii. Podczas gdy niektóre kraje (Hiszpania, Finlandia, Szwecja) krytykowały izraelskie bombardowania Libanu, takie stwierdzenia zawierała również propozycja rezolucji Rady UE, inne państwa, m.in. Wielka Brytania, Włochy, Niemcy i Czechy, wyraziły wobec niej sprzeciw.

gólne państwa członkowskie reprezentują odmienne interesy polityczne i w różny sposób definiują rolę USA i UE na arenie międzynarodowej. Ponadto w kwestii bezpieczeństwa Europa w dalszym ciągu jest zależna od USA³, które przewyższają ją pod względem jakości wyposażenia armii oraz posiadania odpowiednich narzędzi o charakterze prawno-instytucjonalnym umożliwiających szybkie podejmowanie decyzji.

Celem opracowania jest zaprezentowanie relacji, jakie łączą USA i UE na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej, ewolucji ich współpracy oraz jej perspektyw w obliczu trwających zmian w otoczeniu międzynarodowym.

2. Podstawy prawne współpracy

Pierwsze oficjalne kontakty dyplomatyczne pomiędzy USA a Europejską Wspólnotą Węgla i Stali (EWWiS) nawiązane zostały w 1953 r., w rezultacie mianowania swoich obserwatorów przy EWWiS przez USA. Rok później swoje przedstawicielstwo w Waszyngtonie otworzyła Wysoka Władza (obecnie Komisja Europejska). Wzajemne kontakty zostały następnie wzmocnione w wyniku utworzenia przez USA misji dyplomatycznej przy Wspólnotach Europejskich (1961 r.) oraz przekształcenia przedstawicielstwa Wysokiej Władzy w USA w pełnoprawną placówkę dyplomatyczną (1971) [*The European...*]. Bez wątpienia jednak instytucjonalizacja relacji EWG–USA rozpoczęła się w latach 90., a najważniejszym wydarzeniem było przyjęcie w 1990 r. Deklaracji (Karty) Transatlantyckiej [*Transatlantic Declaration...*]. Dokument ten miał na celu zainicjowanie regularnego dialogu w następujących dziedzinach:

- współpracy gospodarczej, dotyczącej m.in. dążenia do liberalizacji handlu, implementacji uregulowań GATT, rozwoju inwestycji oraz pogłębienia dialogu w zakresie polityki konkurencji, transportu, telekomunikacji;
- współpracy w zakresie edukacji, nauki i kultury, obejmującej m.in. wymianę technologii, wspólne projekty z zakresu medycyny, ochrony środowiska, energii, bezpieczeństwa nuklearnego oraz wymianę studentów i kadry naukowej;
- wyzwań globalnych, dotyczących m.in. wspólnych działań na rzecz ochrony środowiska, zwalczania terroryzmu, handlu i produkcji narkotyków, zapobiegania proliferacji broni jądrowej, biologicznej i chemicznej⁴.

Cele zawarte w deklaracji nie zostały jednak w pełni osiągnięte, głównie z powodu braku odpowiednich procedur i instrumentów, jak również dostatecznego zaangażowania obu stron oraz politycznej woli do zacieśniania współpracy. Podob-

³ Pokazały to wydarzenia w ostatnich latach na Bałkanach (wojna w Jugosławii), kiedy Europa miała poważne trudności w opanowaniu sytuacji na tym terytorium, będąc zależna od pomocy USA (co m.in. wynikało z braku własnej armii oraz odpowiednich narzędzi o charakterze prawno-instytucjonalnym).

⁴ Z inicjatywą podpisania Deklaracji Transatlantyckiej wystąpiły USA, które w okresie zmian związanych z zakończeniem zimnej wojny i odradzeniem się silnej Europy, nie chciały stracić kontroli w tym regionie.

nie było w przypadku wysuniętej w 1994 r. propozycji utworzenia transatlantyckiej strefy wolnego handlu (*Transatlantic Free Trade Area* – TFTA). Przedsięwzięcie to nie doszło do skutku właśnie ze względu na brak porozumienia obu stron co do jej granic (m.in. ze strony Francji sprzeciwiającej się objęciu strefą wolnego handlu rolnictwa). Dopiero więc kolejne inicjatywy przyniosły bardziej konkretne efekty i przyczyniły się do rzeczywistego ożywienia wzajemnych stosunków [Jarczewska-Romaniuk 2002, s. 278]. Mowa tutaj o podpisanym w grudniu 1995 r. dokumencie – Nowej agendzie transatlantyckiej (*New Transatlantic Agenda* – NTA) [*The New Transatlantic...*]. W jej ramach UE i USA zobowiązały się do pogłębienia działań na rzecz partnerstwa politycznego (przy czym NATO w dalszym ciągu miało pozostać głównym elementem architektury bezpieczeństwa europejskiego) i gospodarczego. Wskazano przy tym na cztery sfery wspólnego szczególnego zainteresowania:

- promowanie stabilności i dobrobytu i demokracji w Europie (m.in. w byłej Jugosławii, Europie Środkowej i Wschodniej oraz w państwach byłego ZSRR),
- podejmowanie działań w odpowiedzi na wyzwania globalne (zwalczanie terroryzmu, przestępczości zorganizowanej, handlu narkotykami, współpraca z zakresem imigracji i polityki azylowej oraz ochrony środowiska),
- rozwój handlu i wzajemnych stosunków gospodarczych (utworzenie nowego rynku transatlantyckiego – mającego zastąpić koncepcję TAFTA, poprzez stopniowe eliminowanie barier ograniczających przepływ osób, usług i kapitału pomiędzy stronami czy wprowadzanie standaryzacji i certyfikacji, nowoczesnych technologii informacyjnych, telekomunikacji, ochrony danych, transportu, energii, biotechnologii czy rynku pracy),
- intensyfikację kontaktów między przedstawicielami świata biznesu, nauki i innych grup społecznych (tzw. budowa „mostów przez Atlantyk”, czyli inicjatywa wzmocnienia kontaktów pomiędzy obywatelami obu kontynentów, m.in. poprzez propagowanie wśród społeczeństw obu stron wiedzy o historii i kulturze partnerów czy inicjowanie wspólnych przedsięwzięć artystycznych).

W ramach NTA przyjęto także Wspólny Plan Działania (*Joint EU-US Action Plan*) [*Joint EU-US...*], będący uszczegółowieniem wymienionych w agendzie celów oraz zawierający plan ich realizacji na podstawie zobowiązania stron do podjęcia blisko 150 działań w tym zakresie. Ponadto wysunięta została propozycja podjęcia współpracy w ramach Transatlantyckiego Dialogu Biznesowego (*Transatlantic BusinessDialog* – TABD) mającego na celu wzmocnienie więzi łączących obie gospodarki.

Rozwinięciem zagadnień gospodarczych poruszonych w NTA było podpisane w maju 1998 r. Transatlantyckie Partnerstwo Gospodarcze (*Transatlantic Economic Partnership* – TEP) [*Transatlantic Economic...*], które faktycznie miało na celu zastąpienie pomysłu stworzenia Nowego Rynku Transatlantyckiego. W zakresie porozumień dwustronnych podkreślono konieczność usuwania barier w handlu towarami i usługami oraz podejmowania działań na rzecz wzajemnego uznawania norm i standardów technicznych oraz kwalifikacji zawodowych, a także kwestie dotyczące m.in. zamówień publicznych, prawa własności intelektualnej, biotechnologii, ochro-

ny środowiska i standardów w produkcji żywności. W zakresie współpracy wielostronnej skoncentrowano się natomiast na postępach w dalszej liberalizacji handlu światowego, a zwłaszcza implementacji porozumień podpisanych na forum WTO. Były to więc kwestie wcześniej wielokrotnie poruszane, jakkolwiek nowym elementem było wyznaczenie daty realizacji poszczególnych przedsięwzięć oraz uwzględnienie potrzeb konsumentów, wymogów ochrony środowiska oraz interesów sektora prywatnego. Ze względu na stopień realizacji postanowień TEP uważane jest za największe osiągnięcie dotychczasowej współpracy w dziedzinie gospodarczej pomiędzy UE i USA [Jarczewska-Romaniuk 2002, s. 288].

Jeśli mowa o płaszczyźnie politycznej, największy wpływ na wzajemne relacje mają postanowienia podpisanego w 1949 r. Traktatu waszyngtońskiego i obecna współpraca w ramach NATO. Istotnym przedsięwzięciem było także przyjęcie w grudniu 2003 r. Strategii Bezpieczeństwa UE, co miało na celu urzeczywistnienie idei WPBiZ. Dokument przewidywał rozwój strategicznego partnerstwa m.in. ze Stanami Zjednoczonymi (także z Kanadą, Japonią, Chinami i Indiami), definiował międzynarodowe problemy i wymieniał środki mogące być użyte w odpowiedzi na powstające zagrożenia (wraz z uwzględnieniem prewencyjnej akcji militarnej). Był to pierwszy dokument tego typu (o charakterze strategicznym) przyjęty w ramach Unii Europejskiej.

Ukształtowane na mocy wymienionych wyżej porozumień stosunki pomiędzy UE a USA opierają się na organizowanych dwa razy do roku szczytach, w których uczestniczą: przewodniczący Komisji Europejskiej, przewodniczący Rady Europejskiej (prezydent kraju aktualnie sprawującego przewodnictwo w UE) oraz prezydent USA. Powzięte na tym szczeblu decyzje nadają zasadniczy kształt stosunkom transatlantyckim oraz wyznaczają kierunki dalszej współpracy (w ostatnich latach głównymi tematami szczytów był konflikt bałkański, sytuacja w Rosji, walka z niebezpiecznymi chorobami zakaźnymi w Afryce, współpraca gospodarcza, a także wszelkie kwestie sporne, m.in. biotechnologia, protokół z Kioto). Postanowienia podjęte w czasie szczytów są następnie realizowane podczas odbywających się również dwa razy do roku konsultacji pomiędzy Sekretarzem Stanu USA i ministrami spraw zagranicznych państw członkowskich (lub prezydenturą występującą w ich imieniu) i Komisją. W ich trakcie podejmowane są również bieżące problemy dotyczące wzajemnych stosunków. Natomiast bardziej szczegółowe kwestie omawiane są podczas regularnych, odbywających się kilka razy do roku spotkań pomiędzy przedstawicielami Komisji Europejskiej i rządu USA niższego szczebla oraz na poziomie grup roboczych i ekspertów (dotyczy to forów, takich jak dialog między przedsiębiorcami, konsumentami, związkowcami czy działaczami ekologicznymi⁵,

⁵ W ramach kontaktów przedstawicieli kręgów pozarządowych można wyróżnić:

- Transatlantycki Dialog gospodarczy (*Transatlantic Business Dialogue* – TABD) będący formalnym kanałem współpracy pomiędzy organizacjami reprezentującymi interesy podmiotów gospodarczych a władzami USA i UE. Jego celem jest m.in. dążenie do większej skuteczności działań na rzecz zniesienia barier utrudniających prowadzenie działalności gospodarczej po obu stronach Atlantyku;

a także częste spotkania urzędników publicznych i ministrów oraz spotkania deputowanych do Parlamentu Europejskiego z członkami Kongresu). Dodatkowe konsultacje mają miejsce w ramach działalności Grupy Zadaniowej ds. NTA (*NTA Task Force*), której celem jest koordynacja działań realizowanych w ramach NTA. Należy wskazać, że w ramach Rady UE wyodrębniony został specjalny organ zajmujący się współpracą ze Stanami Zjednoczonymi – Komitet ds. Stosunków Transatlantyckich COTRA (Committee on Transatlantic Relations). Jego zadaniem jest współpraca z grupami roboczymi Rady w tym zakresie oraz pośrednictwo w kontaktach z państwami członkowskimi. Komitet jest również odpowiedzialny za przygotowywanie szczytów UE–USA [*The European Union...*].

3. Współpraca gospodarcza

Stany Zjednoczone i Unia Europejska to dwie największe potęgi gospodarcze wytwarzające w sumie blisko 50% światowego PKB. Łączą je najbardziej rozbudowane dwustronne stosunki handlowe i inwestycyjne na świecie. Stany Zjednoczone są największym odbiorcą unijnego eksportu (udział rządu 24% całego eksportu) i jednocześnie największym dla UE źródłem importu (z udziałem oszacowanym w 2005 r. na poziomie ok. 14%).

Tabela 1. Najwięksi partnerzy handlowi UE (dostawcy importu i odbiorcy eksportu) w 2005 r.

Partnerzy	Obroty (w mln euro)	Udział importu (w %)	Partnerzy	Obroty (w mln euro)	Udział eksportu (w %)
USA	163 057	13,9	USA	251 657	23,7
Chiny	158 098	13,4	Szwajcaria	81 980	7,7
Rosja	106 766	9,1	Rosja	56 445	5,3
Japonia	73 243	6,2	Chiny	51 796	4,9
Norwegia	67 474	5,7	Japonia	43 663	4,1

Źródło: [*European Commission...*].

- Transatlantycki Dialog Konsumentki (*Transatlantic Consumer Dialogue – TACD*) będący forum konsultacyjnym amerykańskich i europejskich organizacji oraz rządu USA i Unii Europejskiej;
- Transatlantycki Dialog Pracowniczy (*Transatlantic Labour Dialogue – TALD*) będący forum współpracy pomiędzy głównymi organizacjami reprezentującymi interesy pracowników w USA i UE;
- Transatlantycki Dialog Ustawodawczy (*Transatlantic Legislators Dialogue – TLD*), którego celem jest wzmocnienie jakości politycznej dyskusji pomiędzy amerykańskimi i europejskimi prawodawcami;
- Transatlantycki Dialog dot. Ochrony Środowiska (*Transatlantic Environmental Dialogue – TAED*), pełniący funkcję forum oddziaływania na politykę władz amerykańskich i europejskich w dziedzinie ochrony środowiska.
- Transatlantyckie Elektroniczne Centrum Informacyjne (*Transatlantic Information Electronic Service – TIES*), którego zadaniem jest dostarczanie poprzez Internet informacji na temat szczególnych aspektów współpracy amerykańsko-unijnej (edukacja, środowisko, zdrowie, sprawy konsumentów), co ma zwiększyć skuteczność realizacji koncepcji budowania mostów przez Atlantyk.

Analizując kierunki eksportu USA, należy zauważyć, że większym od UE odbiorcą jest jedynie Kanada, natomiast UE pozostaje największym dla USA dostawcą dóbr importowanych.

Tabela 2. Najwięksi partnerzy handlowi USA (dostawcy importu i odbiorcy eksportu) w 2005 r.

Partnerzy	Obroty w mln euro	Udział importu (w %)	Partnerzy	Obroty (w mln euro)	Udział eksportu (w %)
Unia Europejska	255 519	18,7	Kanada	169 938	24,0
Kanada	234 662	17,2	Unia Europejska	149 914	21,1
Chiny	208 856	15,3	Meksyk	96 495	13,6
Meksyk	138 642	10,2	Japonia	44 538	6,3
Japonia	114 099	8,4	Chiny	33 628	4,7

Źródło: [European Commision...].

Jeśli chodzi natomiast o wolumen wymiany handlowej UE z USA w ciągu ostatnich lat, widoczne są jego tendencje wzrostowe oraz zwiększanie się dodatniego salda wymiany handlowej na rzecz UE (wzrost z poziomu 42 mld euro w 2000 r. do ponad 91 mld euro w roku 2006). W przypadku Stanów Zjednoczonych wskaźnik ten kształtuje się mniej korzystnie. W roku 2005 eksport USA do UE stanowił zaledwie 60% unijnego eksportu do USA, a w ciągu lat 2001-2005 spadł o ok. 17%. Import z kolei utrzymuje się na podobnym od kilku lat poziomie, znacznie jednak przewyższającym ten wskaźnik w UE⁶ (tab. 3).

Tabela 3. Poziom wymiany towarowej UE z USA w latach 2000-2006 (lewa tabelka) i USA z UE w latach 2000-2005 (prawa tabelka), w mln euro

	Eksport	Import	Saldo		Eksport	Import	Saldo
2001	245 594	203 298	42 296	2001	181 523	260 048	-78 525
2002	247 934	182 621	65 313	2002	155 446	252 681	-97 235
2003	227 281	158 125	69 157	2003	136 528	229 981	-93 453
2004	235 498	159 371	76 128	2004	138 982	233 889	-94 906
2005	252 852	163 802	89 050	2005	149 914	255 519	105 606
2006	268 905	177 711	91 195				

Źródło: [Facts and Figures...].

Oprócz wartości obrotów handlowych, transatlantyckie stosunki gospodarcze wyróżnia również wielkość wzajemnych inwestycji bezpośrednich. Obecnie Unia Europejska i USA są dla siebie najważniejszymi partnerami inwestycyjnymi. W 2005 r. do UE napłynęły amerykańskie inwestycje sięgające 17 mld euro, natomiast UE zainwestowała w USA 29 mld euro.

⁶ W strukturze towarowej przeważają towary o wysokim stopniu przetworzenia (są to m.in. pojazdy transportowe – ok. 30% udziału w wymianie, produkty chemiczne oraz urządzenia).

Tabela 4. Przepływy bezpośrednich inwestycji zagranicznych UE – USA (w mln euro) w latach 2001-2005

Wyszczególnienie	2001	2002	2003	2004	2005
Bezpośrednie inwestycje zagraniczne UE w USA	158 706	2 704	51 388	8 423	29 493
Bezpośrednie inwestycje zagraniczne USA w UE	79 643	57 609	51 935	9 292	17 110

Źródło: [Facts and Figures...].

Mimo tak intensywnej wymiany handlowej pomiędzy USA a UE ogromny potencjał wzrostu i zatrudnienia nie jest jeszcze w pełni wykorzystywany. Główną tego przyczyną są przede wszystkim bariery pozataryfowe w postaci zróżnicowanych przepisów z zakresu polityki konkurencji i handlu [Communication from... 2005]. W efekcie więc spory handlowe i gospodarcze stanowią naturalny element w transatlantyckich stosunkach gospodarczych (odmienne podejście w zakresie polityki konkurencji widoczne było na przykład w 2001 r., kiedy to na mocy decyzji Komisji [Commision Decision...] zakazano przeprowadzenia w UE fuzji dwóch amerykańskich koncernów General Electric i Honeywell, na którą wcześniej zgodę wyraziły antymonopolowe władze w USA⁷). Bardzo często przy tym strony odwołują się do pomocy WTO; na jej forum rozpatrywane są przede wszystkim odwołania z zakresu polityki cel i podatków we wzajemnych obrotach. Na przykład w 2006 r. UE była stroną w 14 sporach z USA wniesionych do WTO (w dziewięciu jako strona skarżąca oraz w pięciu jako strona pozwana [Sprawozdanie ogólne...]). Dotychczas największym i jeszcze nierozstrzygniętym konfliktem handlowym w historii WTO jest spór między Airbusem i Boeingiem. USA kwestionują sposoby dofinansowania projektów europejskiego koncernu przez UE i przez europejskie rządy (szczególnie przez rząd francuski), natomiast UE zarzuca rządowi USA, że ten subwencjonuje Boeinga dużymi kontraktami wojskowymi i zleceniami NASA oraz ulgami podatkowymi⁸. Dużym echem odbił się również konflikt między USA a UE zwany wojną stalową, którego powodem było podniesienie przez USA taryf celnych od największych eksporterów stali (z 8 do 30%) oraz wprowadzenie ograniczeń ilościowych importu tego towaru. Obecnie największym jednak przedmiotem nieporozumień pomiędzy UE i USA na forum WTO są tematy podejmowane w ramach procesu liberalizacji handlu światowego. Spór dotyczy proponowanej reformy handlu towarami rolnymi polegającej na obniżeniu cel, znacznym ograniczeniu dopłat do produkcji oraz zniesieniu państwowych subsydiów do eksportu tych towarów. Zmianom w tym obsza-

⁷ Decyzja Komisji uznana została za słuszną także na mocy wyroku sądu pierwszej instancji z grudnia 2005 r., który podtrzymał stwierdzenie, że koncentracja ta spowodowałaby powstanie lub wzmocnienie pozycji dominującej, co naruszałoby w znacznym stopniu wolną konkurencję w Unii Europejskiej, [Komunikat prasowy... 2005 r.]; zob. także Wyroki Sądu Pierwszej Instancji w sprawach T-209/01 i T-210/01.

⁸ Podstawą prawną sporu jest umowa pomiędzy USA i UE z 1992 r., która określa reguły pomocy rządowej dla producentów samolotów. Zgodnie z jej zapisami dopłaty do produkcji i rządowe preferencyjne kredyty na rozwój nowych modeli nie mogą przekroczyć 33% kosztów projektu, a rządowe zamówienia dla firmy (a są one faktycznie dotacjami) 3% rocznych przychodów firmy. Więcej [Fudal].

rze niechętna jest UE, podczas gdy USA uzależniają swoje ustępstwa od decyzji UE. System protekcji sektora rolnego w UE jest bowiem znacznie bardziej rozbudowany w porównaniu z systemem w USA. Średni poziom ceł na produkty rolne w UE wynosi ponad 30%, natomiast w USA 12%. Duża rozbieżność widoczna jest jednak przede wszystkim w odniesieniu do wielkości dopłat do eksportu. UE wydaje na ten cel ponad 2 miliardy dolarów rocznie, podczas gdy USA dwudziestokrotnie mniej [*Runda Rozwojowa...*]. Warto przypomnieć, że efekcie braku porozumień w tej kwestii zawieszono negocjacje w ramach trwającej Rundy Katarskiej (z Doha). Obecnie obie strony podejmują jednak wysiłek w celu ich wznowienia i zakończenia do końca 2007 roku⁹.

UE i USA wykazują ponadto odmienne podejścia w kwestii wykorzystania zdobyczy biotechnologii w rolnictwie i produkcji żywności (przyczyną sporów są przede wszystkim obowiązujące w UE rozporządzenia regulujące zasady kontroli i znakowania żywności modyfikowanej genetycznie, na podstawie których wydany został w 2005 r. zakaz importu z USA modyfikowanej genetycznie kukurydzy) oraz postanowień protokołu z Kioto w sprawie redukcji emisji gazów przemysłowych z 2001 r., których ratyfikacji odmawiają Stany Zjednoczone¹⁰. Niezbędne są także porozumienia w zakresie liberalizacji eksportu usług, ujednoczenia standardów regulujących funkcjonowanie rynku finansowego czy zmian obowiązujących obecnie zasad kontroli w handlu i transporcie pasażerskim do USA. Dalszy rozwój współpracy gospodarczej utrudniają ponadto kwestie regulacyjne (m.in. zróżnicowane normy techniczne czy eksploatacyjne, np. w produkcji samochodów czy rejestracji leków)¹¹. Warto jednak zauważyć, że do ich ograniczenia oraz wzmocnienia gospodarki transatlantyckiej UE i USA zobowiązały się podczas ostatniego szczytu, który

⁹ Finalnym punktem prowadzonych w ramach katarskiej rundy negocjacyjnej WTO rozmów zmierzających do wypracowania nowych reguł światowego handlu w zakresie obrotu towarami rolnymi miał być szczyt w meksykańskim Cancun w 2003 r. Ta konferencja zakończyła się jednak niepowodzeniem, a nadzieję na znalezienie kompromisu w tej sprawie miało przynieść kolejne spotkanie ministerialne – w Hongkongu w grudniu 2005 r. Przyjęto wprawdzie unijną propozycję likwidacji subsydiów eksportowych do 2013 r. oraz uzgodniono stopniową redukcję wsparcia wewnętrznego handlu międzynarodowego, ale nie przyjęto konkretnego programu działania w tej kwestii i nie ustalono terminów. W efekcie braku porozumień w Hongkongu w lipcu 2006 r. zwołana została kolejna sesja negocjacyjna. Trwała ona jednak zaledwie kilka godzin i z powodu braku zgodności dyrektor generalny WTO, Pascal Lama, podjął decyzję o bezterminowym zawieszeniu negocjacji. Obecnie podejmowane są rozmowy w celu wznowienia negocjacji, a obie strony deklarują, że istnieją realne szanse na ich pozytywne zakończenie do końca 2007 r. Komentatorzy podkreślają, że techniczne kwestie zostały już uzgodnione, a obecnie w grę wchodzi jedynie polityczna wola. Więcej na temat Rundy z Doha: [Nowak 2005].

¹⁰ Należy jednak zwrócić uwagę na pewną zmianę świadomości Amerykanów w kwestii protokołu z Kioto po przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla dla Ala Gore'a oraz informacji Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu. Analizy Komitetu stanowią bowiem podstawę do negocjacji międzynarodowych porozumień klimatycznych, m.in. Ramowej konwencji ONZ w sprawie zmian klimatu i protokołu z Kioto. Można więc liczyć na pewną zmianę stanowiska USA w spornej kwestii w niedalekiej przyszłości.

¹¹ Liczne bariery współpracy wymienione zostały w Rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie stosunków transatlantyckich.

odbył się 30 kwietnia 2007 r. w Waszyngtonie. Postulowano m.in. redukcję biurokratycznych przeszkód, harmonizację standardów i warunków działalności gospodarczej po obu stronach oceanu. Wskazano także na potrzebę wzmożenia prac nad zapewnieniem ochrony praw własności intelektualnej, rozwojem handlu i rynków finansowych, wzajemnych inwestycji i wspierania innowacji. Obie strony postanowiły powołać Transatlantycką Radę Gospodarczą, która ma harmonizować normy w dziedzinie wymiany handlowej oraz stworzyć monitoring nowych porozumień i ułatwić postęp współpracy ekonomicznej. Niezwykle ważnym efektem szczytu jest umowa o pełnej liberalizacji połączeń lotniczych przez Atlantyk. Na mocy jej postanowień wszystkie europejskie i amerykańskie linie lotnicze będą miały od 2008 r. prawo do lotów między dowolnymi miastami USA i UE (dotychczas takie prawo miały nieliczne linie)¹². Z wyjątkiem opisanych uzgodnień pozostałe mają jedynie charakter rozwiązań częściowych. Należą do nich m.in. przyznanie prawa do nabywania przez unijne firmy ponad połowy udziałów w liniach lotniczych USA, jednak przy ograniczeniu prawa głosu do 25% (możliwość wprowadzenia podobnego rozwiązania zastrzegła sobie UE) oraz do swobodnego lotu amerykańskich linii także między miastami europejskimi (tej możliwości nie będą mieć firmy europejskie). W odniesieniu do nich przyjęto bowiem klauzulę, że jeśli do połowy 2010 r. nie dojdzie do pełnego, zrównoważonego porozumienia, to UE zastrzega sobie prawo wycofania się z tych koncesji na rzecz USA [Manteuffel 2007].

Działania podejmowane w celu wprowadzania dalszych ułatwień w gospodarczych kontaktach transatlantyckich przyczyniać się będą do ograniczenia skali sporów, lecz z pewnością nie wyeliminują wszystkich. Europa, poprzez liczne działania protekcyjne, stara się utrzymać korzystną dla siebie sytuację w zakresie wymiany handlowej z USA, tymczasem USA – w obliczu rosnącego ujemnego salda w dziedzinie handlu – domaga się przyśpieszenia procesu liberalizacji. Przedmiot trwających obecnie nieporozumień dowodzi, że wymagają one znacznie większych dostosowań na rynkach krajowych niż do tej pory (ze względu na to, że są to właśnie dziedziny wysoce protekcyjne, jak te objęte Rundą z Doha) oraz dotyczą bardzo dochodowych z punktu widzenia gospodarki sektorów (lotnictwo, biotechnologia, informatyka). Można przypuszczać, że trwająca rywalizacja pomiędzy dwoma gospodarczo-politycznymi centrami po obu stronach Atlantyku w obszarze szeroko rozumianego postępu techniczno-technologicznego nie znajdzie szybkiego zakończenia. USA wciąż przewyższają UE w dziedzinie najnowszych technologii, ale stary kontynent podejmuje próby dogonienia lub – w pewnych branżach – nawet przegonienia lidera¹³.

¹² Prognozuje się, że na tych liniach w ciągu najbliższych pięciu lat ruch lotniczy zwiększy się o 44%, liczba pasażerów o 26 mln, a aby obsłużyć nowe przeloty, powstanie 80 tys. miejsc pracy.

¹³ Formalnym wyrazem walki UE z USA na płaszczyźnie gospodarczej była Strategia lizbońska, której celem było uczynienie z UE najbardziej dynamicznego i konkurencyjnego regionu gospodarczego na świecie, rozwijającego się szybciej niż Stany Zjednoczone. Strategia opierała się przede wszystkim na założeniu, że gospodarka krajów europejskich wykorzysta w maksymalnym stopniu innowacyjność bazującą na szeroko zakrojonych badaniach naukowych (szczególnie w nowoczesnych dziedzinach wiedzy), co miało się stać głównym motorem rozwoju. W 2004 r. opracowany został raport

Stąd też niemal każda próba wzmocnienia potencjału po obu stronach w tym zakresie jest szeroko interpretowana, a wykorzystywane metody – zmierzające do osłabienia konkurencji – często kwestionowane. Transatlantyckie relacje gospodarcze są coraz bardziej wyrównane, stąd ani UE ani USA nie są skłonne do rezygnacji z korzyści i konkurencyjnej walki, która w efekcie może prowadzić do nieporozumień. Z drugiej strony oba systemy gospodarcze są dla siebie najważniejszymi partnerami, a spory związane z handlem stanowią kilka procent jego wartości. Niezależnie więc od pojawiających się konfliktów, transatlantyckie powiązania tak silne, że raczej żadna ze stron nie będzie chciała zrezygnować z korzyści ze współpracy. Świadczy o tym m.in. inicjatywa wysunięta przez Niemcy (sprawujące prezydenturę w UE w pierwszej połowie 2007 r.), która zakładała wzmocnienie współpracy gospodarczej z USA (utworzenie transatlantyckiej strefy wolnego handlu, a następnie wspólnego rynku) i podjęcie działań zmierzających do ograniczenia nieporozumień na płaszczyźnie handlowej. Jak podkreślają obie strony, celem jest wspólne przeciwstawienie się Zachodu wyzwaniom, jakie niesie za sobą dynamiczny rozwój gospodarczy państw azjatyckich, co jest istotne z punktu widzenia interesów zarówno UE, jak i USA. Można więc przypuszczać, że obie strony będą podejmowały działania zmierzające do intensyfikacji stosunków transatlantyckich i czerpania jeszcze większych korzyści ze współpracy, szczególnie w obecnych warunkach dynamicznego wzrostu konkurencji ze strony krajów Azji.

4. Polityczny i militarny charakter stosunków

Jeśli chodzi o charakter współpracy transatlantyckiej na płaszczyźnie politycznej, cechuje się ona mniejszym zaawansowaniem niż współpraca gospodarcza i znaczną zmiennością w zależności od czynników mających swe źródło w sytuacji zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej obu partnerów. Do istotnych czynników zewnętrznych zaliczyć można przede wszystkim pojawiające się konflikty międzynarodowe, wydarzenia mające wpływ na bezpieczeństwo na świecie (terroryzm, zorganizowana przestępczość, handel bronią) oraz trwający obecnie proces powstawania nowych regionalnych mocarstw i potęg (Chiny, Indie, Indonezja, Brazylia). Natomiast głównymi czynnikami wewnętrznymi są stosunek administracji USA z jednej strony i przywódców europejskich z drugiej w kwestii charakteru współpracy transatlantyckiej. Zatem mimo postępującego procesu integracji gospodarczej po obu stronach Atlantyku, jak również zbieżności w kwestiach zasadniczych, dotyczących wartości demokracji, praw człowieka czy zasad gospodarki rynkowej, USA i UE wciąż dzielą różnice poglądów w odniesieniu do niektórych ważnych problemów międzynarodowych (m.in. dopuszczających użycie siły), roli prawa i organizacji międzynarodowych w rozwiązywaniu sporów oraz kwestii społecznych

podsumowujący dotychczasowe rezultaty strategii. Według słów byłego przewodniczącego Komisji Europejskiej, Romano Prodi, od czasu szczytu lizbońskiego Unia Europejska pozostała jeszcze bardziej w tyle za Stanami Zjednoczonymi.

[*Stosunki transatlantyckie...* 2004/2005, s. 187-188]. Różnice zdań wynikają przede wszystkim z odmiennego podejścia do rzeczywistości międzynarodowej. Od czasu zakończenia II wojny światowej USA za priorytet w swojej polityce zagranicznej uznają sprawy bezpieczeństwa. Stąd w odpowiedzi na pojawiające się zagrożenia podejmowane są każde środki, które mają na celu zabezpieczenie interesów USA (tj. zapewnienie politycznego bezpieczeństwa państwa, rynku ropy naftowej czy równowagi w kluczowych regionach świata). Tymczasem UE stara się opierać swoją politykę zagraniczną przede wszystkim na zasadach dialogu, a problemy międzynarodowe rozwiązywać, wykorzystując współpracę w ramach międzynarodowych struktur i wielostronnych traktatów (a więc za pomocą środków politycznych i gospodarczych). W dużym stopniu odmienne podejście w tej kwestii wynika z wciąż istniejącej różnicy w potencjałach militarnych obu stron. Amerykańska przewaga w tym obszarze sprawia, że dla wsparcia swojej polityki USA są w stanie wykorzystać groźbę lub siłę, podczas gdy środki realizacji polityki zagranicznej UE są w tym aspekcie bardziej ostrożne. W efekcie USA są w stanie prowadzić politykę unilaterystyczną, a ewentualną współpracę (zarówno bilateralną, jak i w ramach międzynarodowych struktur) wykorzystywać do realizacji własnych strategii¹⁴. Napięcia na linii UE–USA wynikają więc przede wszystkim z europejskiej interpretacji roli USA oraz amerykańskiego podejścia w kwestii znaczenia UE na arenie międzynarodowej. USA w dalszym ciągu są jedynym mocarstwem globalnym i dążąc do utrzymania swojej nadrzędnej roli, wciąż nie traktują Europy jako równorzędnego partnera. Tymczasem UE z jednej strony dostrzega potrzebę obecności USA na kontynencie europejskim, z drugiej – wyraża niechęć wobec ich dominującej pozycji. Ponadto poszczególne kraje członkowskie UE w odmienny sposób postrzegają rolę USA w Europie i na świecie, co utrudnia wypracowanie wspólnej koncepcji polityki zagranicznej UE i dodatkowo osłabia jej międzynarodową pozycję.

Mimo licznych nieporozumień występujących pomiędzy stronami wielu komentatorów sceny politycznej zauważa, że od początku drugiej kadencji Busha zarówno USA, jak i UE podejmują działania zmierzające do przewyciężenia rozdzźwięków w stosunkach transatlantyckich i do wzmocnienia współpracy. Ich przejawem była podpisana deklaracja współdziałania w rozwiązywaniu problemów Bliskiego Wschodu podjęta podczas szczytu UE – USA w lutym 2005 r. oraz wizyta prezydenta Busha w Komisji Europejskiej, podczas której opowiedział się za silną i zintegrowaną Europą jako najważniejszym sojusznikiem USA [*Stany Zjednoczone. Stosunki...* 2005/2006, s. 203-204]. Warto przypomnieć, że przez długi czas idea tworzenia wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony nie znajdowała amerykańskiego poparcia. Wynikało to przede wszystkim z przekonania USA o wystąpieniu negatywnych dla nich skutków politycznych w postaci osłabienia partnerstwa transatlantyckiego¹⁵.

¹⁴ Więcej na temat polityki zagranicznej USA: [Stachura 2006].

¹⁵ USA sugerowały Europie skoncentrowanie się na poprawie zdolności militarnych w ramach NATO, a utworzone później struktury bezpieczeństwa i obrony UE postrzegały jako jednoznacznie podporządkowane NATO. Z czasem USA wyraziły formalne poparcie dla działań zmierzających do

Obecnie Waszyngton nie przeciwstawia się rozwojowi zdolności obronnych Europy, co wynika z potencjalnych korzyści, jakie mogą uzyskać USA w postaci istotnego zmniejszenia ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo oraz możliwości uzyskania silnego sojusznika¹⁶. Ponadto Stanom Zjednoczonym zależy na dalszej integracji europejskiej, w szczególności na członkostwie w UE Turcji (co jest zbieżne z ich bliskowschodnią strategią) oraz Ukrainy (co wpłynie na osłabienie pozycji Rosji we wschodniej części kontynentu). Dążenie przez USA do zacieśniania współpracy z UE i odejście od politycznej strategii wypracowanej jeszcze w latach 90., polegającej na globalnej hegemonii USA, związane jest w dużym stopniu z ograniczeniem ich swobody działania w kształtowaniu porządku międzynarodowego. Kluczową rolę odgrywają w tym zakresie trudności operacji irackiej, nasilenie się nastrojów antyamerykańskich na świecie w obliczu tych niepowodzeń, jak również dynamika zmian w środowisku międzynarodowym (m.in. wzrost potęgi Chin, napięcia związane z nierównomiernym rozwojem różnych części świata). W efekcie po stronie amerykańskiej wykazywana jest chęć rezygnacji z radykalnych, na ogół jednostronnych działań na rzecz zwiększonej gotowości do współdziałania z sojusznikami i organizacjami międzynarodowymi i unikania nowych półkonfliktów [Paszewski 2007, s. 31 i nast.]. W odpowiedzi na gesty amerykańskie także po stronie europejskiej widoczne są zmiany świadczące o dążeniu do odnowy politycznej współpracy transatlantyckiej po kryzysie lat 2003-2004. Po objęciu przez Angelę Merkel, funkcji kanclerza w Niemczech zmieniło się podejście tego kraju do stosunków transatlantyckich, uznawanych odtąd za priorytetowe, oraz do roli NATO, które określone zostało jako najważniejsza instytucja bezpieczeństwa europejskiego. W efekcie Niemcy powróciły do roli jednego z najważniejszych europejskich sojuszników USA. Także proamerykańskie deklaracje nowego prezydenta Francji – Nicolasa Sarkozy'ego zapowiadają, iż polityka tego kraju będzie bardziej przychylna administracji George'a W. Busha niż polityka poprzedniego rządu¹⁷. Uległy więc rozproszeniu

umocnienia zdolności wojskowych Europy, podkreślając jedynie, że nie mogą one godzić w więzy transatlantyckie i dublować funkcji NATO (podejście USA w tej kwestii znalazło potem odzwierciedlenie w przyjętych zapisach Traktatu amsterdamskiego).

¹⁶ Mimo jednak formalnego poparcia USA nie brak jest konfliktów pomiędzy UE i USA w kwestii zasad funkcjonowania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Przykładem jest sposób zaangażowania się Unii Europejskiej w misję pokojową w Demokratycznej Republice Konga, której dowodził francuski sztab operacyjny. Amerykanie zarzucali UE nieskonsultowanie tej operacji z NATO w celu stwierdzenia, która z organizacji byłaby stosowniejsza do wysłania oddziałów, i jednostronną decyzję o wysłaniu sił pokojowych UE.

¹⁷ Jako potwierdzenie poprawy stosunków Paryża z Waszyngtonem (po okresie ochłodzenia za rządów Jacquesa Chiraca, który otwarcie krytykował politykę USA wobec Iraku oraz innych spraw, jak ocieplenie klimatu) traktuje się powszechnie wizytę francuskiego prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego w USA (6 listopada 2007 r.). W swoim przemówieniu przed połączonymi izbami Kongresu Sarkozy podkreślał odrodzenie się sojuszu francusko-amerykańskiego oraz podziw dla Ameryki i jej wolnorynkowego modelu ekonomicznego. Warto dodać, że po dojściu do władzy Sarkozy'ego Francja poparła też twardy kurs USA wobec Iranu: opowiedziała się za nałożeniem surowych sankcji ONZ na Iran, a w razie niemożności ich uchwalenia – co wobec zapowiadanego weta Rosji i Chin wydaje się bardzo

obawy USA, że zdominowana przez tandem francusko-niemiecki Unia może przekształcić się w konkurenta USA. Należy jednak pamiętać, że wszelkie podejmowane przez USA próby wzmocnienia współpracy z UE odbywają się w ramach trwającego procesu umacniania amerykańskiego przywództwa w skali globalnej, a ewentualne korekty strategii po stronie USA wynikają ze zmiany warunków osiągnięcia tego celu. Także Europa widzi korzyści z pozytywnego kształtowania się wzajemnych relacji, gdyż ściślejsza koordynacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w stosunkach z USA jest istotnym elementem w procesie wzmocnienia pozycji UE na arenie międzynarodowej. Wciąż bowiem pamiętny jest podział starego kontynentu w efekcie braku wspólnego stanowiska w sprawie interwencji w Iraku¹⁸ i prób budowania polityki zagranicznej UE na fundamencie opozycji wobec USA. Warto w tym miejscu dodać, że rozbieżne opinie w kwestii wojny w Iraku doprowadziły do ochłodzenia stosunków pomiędzy Europą a USA, jakiego dotychczas jeszcze nie było. W wyniku tworzenia przez USA tzw. koalicji chętnych (grupa państw popierających amerykańską politykę zbrojnej interwencji w Iraku), nastąpił wyraźny podział krajów Unii Europejskiej na proamerykańskie i antyamerykańskie¹⁹. Pojawiło się wówczas niefortunne sformułowanie sekretarza stanu Donalda Rumsfelda o podziale na „starą Europę” reprezentowaną przez Francję i Niemcy oraz „nową Europę” złożoną m.in. z państw Europy Wschodniej. Ówczesny prezydent Francji, Jacques Chirac, dolał oliwy do ognia, sugerując, że nastawione proamerykańsko państwa – kandydujące wówczas do Unii Europejskiej – są „źle wychowane”, a ich wnioski o członkostwo być może warto ponownie przeanalizować.

Wyrazem wzmocnienia współpracy politycznej jest przede wszystkim poparcie za strony UE dla amerykańskiej inicjatywy zmierzającej do przyspieszenia realizacji „mapy drogowej” dla Bliskiego Wschodu (pokojowy plan utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego przewiduje m.in. doprowadzenie do spotkania premiera

prawdopodobne – za sankcjami poza tą organizacją. W tej kwestii Francja zajmuje więc stanowisko bliższe nawet niż Niemcy, które utrzymując intensywne stosunki gospodarcze z reżimem w Teheranie, niechętnie zapatrują się na plan sankcji.

¹⁸ Dowodem na wyraźny podział Europy była deklaracja, zwana listem ośmiu, z 30 stycznia 2003 r., w której Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy, Portugalia, Dania, Polska, Czechy i Węgry wyraziły poparcie dla działań zbrojnych USA w Iraku. Po drugiej stronie stały natomiast Francja i Niemcy wzywające do rozwiązań dyplomatycznych. Wsparcia militarnego Stanom Zjednoczonym udzieliło 11 państw – największy kontyngent wojsk wystawiła Wielka Brytania – ok. 48 tys., Polska zadeklarowała udział w wojnie ok. 200 żołnierzy.

¹⁹ Z punktu widzenia polityki Stanów Zjednoczonych państwa wchodzące w skład „koalicji chętnych” można podzielić na trzy grupy. Najważniejsza składa się z państw, które udzieliły zdecydowanego poparcia politycznego rządowi Stanów Zjednoczonych, a ich siły zbrojne brały aktywny udział w lądowej części operacji (Wielka Brytania, Australia i Polska). Drugą i zarazem najliczniejszą grupę stanowią państwa, które wprawdzie udzieliły USA poparcia politycznego, a także zadeklarowały pomoc w procesie odbudowy Iraku, ale nie uczestniczyły w zbrojnej interwencji (z państw europejskich to Hiszpania i Dania). Trzecia grupa natomiast to państwa, które wprawdzie poparły obalenie Saddama Husajna, ale nie zaangażowały własnych sił zbrojnych i nie zaoferowały znacznych środków finansowych na odbudowę Iraku.

Izraela z prezydentem Autonomii Palestyńskiej w celu omówienia końcowych etapów jego realizacji). Ponadto zbliżeniu uległy stanowiska obu partnerów w kwestii embarga na dostawy broni do Chin: pod wpływem zdecydowanego sprzeciwu USA UE wstrzymała się z podjęciem forsowanej dotychczas decyzji o jego zniesieniu (USA obwija ją się przyspieszenia modernizacji chińskiej armii, co może wpłynąć na zmianę układu sił w regionie i zagrozić Tajwanowi) [*Stany Zjednoczone. Stosunki...* 2006/2007, s. 159-160].

Natomiast tym, co może istotnie poróżnić obu partnerów, jest sprawa irańskiego programu atomowego. Warto zaznaczyć, że początkowo obie strony wykazywały odmienne podejście w tej kwestii: USA realizowały politykę sankcji i izolacji wobec Iranu, podczas gdy Wielka Brytania, Francja i Niemcy prowadziły negocjacje zmierzające do przekonania Iranu do rezygnacji z programu atomowego w zamian za liczne gospodarcze i polityczne korzyści. W 2005 r. USA poparły wysiłki negocjacyjne UE, co było odczytywane jako poważne zbliżenie stanowisk. Rok później w efekcie braku rozstrzygnięć sprawa przekazana została Radzie Bezpieczeństwa ONZ, która nałożyła na Iran umiarkowane sankcje (możliwość takiego rozwiązania była z kolei warunkiem poparcia przez USA wcześniejszych negocjacji prowadzonych przez UE z Iranem). UE i USA ponownie poróżniła kwestia rozwiązania omawianego problemu, kiedy na początku 2007 r. pojawiły się głosy, że USA rozważa akcję militarną przeciwko irańskim instalacjom wykorzystywanym w programie atomowym. Takiemu posunięciu przeciwna jest UE.

Kwestią budzącą ostatnio wiele emocji jest także sprawa lokalizacji amerykańskiego systemu przeciwrakietowego w Polsce i w Czechach²⁰. Wielu europejskich polityków podkreśla, że działania te mogą prowadzić do nowego wyścigu zbrojeń, domagając się szczegółowych rozmów w tej kwestii, szczególnie w ramach NATO (aczkolwiek w porównaniu z radykalnym sprzeciwem większości państw UE w latach 90. ich postawa ulegała zmianie, szczególnie Francji). Także wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE – Javier Solana, podejmując temat tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach, wyraził obawy, że ulokowanie tego systemu naruszy stosunki UE z krajami trzecimi, zwłaszcza z Rosją²¹. Podkreślił, że każde państwo członkowskie ma prawo podejmować decyzje suwerennie, ale UE powinna mieć wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, stąd potrzebna jest dyskusja w tej sprawie [*Parlament Europejski...* 2007]. Tymczasem Polska wyraża chęć rozmów, ale zamierza je traktować jedynie jak konsultacje, a samodzielne podjęcie decyzji uważa za swe suwerenne prawo. Cała więc sytuacja dowodzi, że mimo istnienia WPZiB kraje członkowskie starają się osiągać przede

²⁰ Celem zainstalowania tarczy antyrakietowej jest ochrona USA i jej sojuszników przed atakiem rakietowym ze strony np. Iranu i Korei Północnej. W Czechach mają powstać radary namierzające pociski wystrzelone z Bliskiego lub Dalekiego Wschodu. W Polsce natomiast mają być zainstalowane wyrzutnie rakietowe, które zniszczą w powietrzu wrogie pociski.

²¹ Argumentowano, że projekt złamie podpisany pomiędzy USA i ZSRR w 1972 r. układ ABM o zakazie budowy podobnych systemów. Niezależnie jednak od sprzeciwów w 2001 r. USA jednostronnie wypowiedziały układ.

wszystkim cele własnej polityki, co powoduje trudności w wypracowaniu wspólnego stanowiska. Z drugiej strony także USA nie są skłonne do rezygnacji z relacji określanej mianem „selektywnego partnerstwa”, czemu niechętna jest Unia Europejska.

Jedną z najważniejszych spraw wymagających wspólnych ustaleń jest kwestia reformy NATO oraz ONZ. Jeśli chodzi o przyszłość sojuszu wojskowego, USA dąży do przekształcenia NATO w organizację zdolną do stawienia czoła zmieniającym się globalnym wyzwaniom i zagrożeniom, która będzie w stanie działać nie tylko w regionie euroatlantyckim, ale również w innych częściach świata. Natomiast część państw europejskich, m.in. Francja, opowiada się za NATO jako organizacją odpowiedzialną przede wszystkim za bezpieczeństwo przestrzeni atlantyckiej i bliskich jej regionów. Proponowane jest również zawężenie zakresu podejmowanych przez NATO misji i przekazanie UE realizacji działań o charakterze cywilnym. Taka koncepcja wynika z obaw UE, że globalny sojusz osłabi w nim rolę państw europejskich i stanie się militarno-logistycznym zapleczem dla operacji USA. Warto wspomnieć, że wyrazem dążeń do realizacji zadań USA w tym zakresie było skłonienie państw członkowskich NATO do przejęcia przez sojusz we wrześniu 2006 r. dowodzenia misją ISAF w Afganistanie. Operacja jednak unaoczniała kolejny problem związany z funkcjonowaniem NATO, dotyczący podziału kosztów i ryzyka pomiędzy poszczególnych członków (np. w wielu państwach istnieją zapisy ograniczające wykorzystanie ich oddziałów przez sojusz) [*Stany Zjednoczone, supermocarstwo...* 2006/2007, s. 159 i nast.]. Dalszymi kwestiami wymagającymi konsensusu pozostają ponadto: kształt procesu decyzyjnego, sposób finansowania czy granice dalszego rozszerzenia NATO. Jeśli chodzi natomiast o ONZ, USA zdecydowanie dążą do jej marginalizacji, zarzucając ONZ lekceważenie ich interesów, bezzasadne ograniczanie swobody działania, nieudolność i uległość wobec państw naruszających prawo międzynarodowe (dużą jej skuteczność przypisują jedynie walce z ubóstwem i epidemiami) [*Stany Zjednoczone, w kierunku...* 2005/2006, s. 198]. Generalnie USA optują za utrzymaniem zasad pozwalających im na zachowanie znacznej swobody manewru w swoich działaniach i niezależności reakcji na zagrożenia ich interesów. Stąd dążenie UE do podporządkowania działań państw międzynarodowym normom prawnym nie znajduje poparcia USA.

5. Podsumowanie

Cechą charakterystyczną stosunków transatlantyckich jest to, że na kształt wzajemnych relacji na płaszczyźnie politycznej istotnie wpływają bieżące problemy polityczne. Odmienna zaś pozycja obu stron na arenie międzynarodowej i zróżnicowane cele strategiczne sprawiają, że UE i USA często wysuwają odmiennie propozycje ich rozwiązania. Wydaje się jednak, że UE i USA mają dostatecznie wiele powodów, aby łączyć swoje potencjały zarówno wobec starych, jak i nowych wyzwań i zagrożeń. Rozwój bieżących wydarzeń wskazuje, że mimo występujących

różnic obie strony skłaniać się będą raczej do podejmowania działań zmierzających do odnowienia partnerstwa i wypracowania nowej formuły wzajemnych stosunków w celu realizacji wspólnych interesów. Współpraca wydaje się istotna w obliczu trwających zmian w światowym układzie sił i słabnącej pozycji Zachodu na rzecz nowych, wyłaniających się potęg. Należy pamiętać jednak, że występująca od niedawna zbieżność poglądów w wielu istotnych kwestiach dotyczących bezpieczeństwa globalnego (takich jak zwalczanie terroryzmu, powstrzymanie rozprzestrzeniania się broni masowej zagłady, a przede wszystkim nuklearne zbrojenia Iranu i Korei Północnej), niesie ze sobą odmienne założenia. Stany Zjednoczone wciąż pozostają jedynym mocarstwem globalnym, stąd wzmacnianie sojuszu z Europą traktują jako element procesu utrwalania swojego przywództwa w skali globalnej (bez wątplenia w trakcie dokonujących się zmian na arenie międzynarodowej silny europejski partner jest dla USA bardzo ważny). Tymczasem Unia Europejska widzi w umacnianiu sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi korzyści w postaci wzrostu znaczenia swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Bez względu jednak na dążenie obu partnerów do osiągnięcia partykularnych celów politycznych czynnik polityczny jest istotnie ograniczony względami ekonomicznymi. Ewentualne więc napięcia w stosunkach transatlantyckich będą z pewnością stabilizować coraz silniejsze więzi gospodarcze między UE i USA²².

Literatura

- Commission Decision of 03/07/2001 Declaring a Concentration to Be Incompatible with the Common Market and the EEA Agreement*, Case No COMP/M.2220, General Electric/Honeywell.
- Communication from The Commission To The Council, The European Parliament And The European Economic And Social Committee, A stronger EU-US Partnership and a More Open Market for the 21st Century*, European Commission, Brussels, 19 May 2005.
- European Commission*, http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113465.pdf.
- Facts and Figures on the European Union and the United States*, www.ec.europa.eu/eurostat.
- Fudal C.A., *Jak długo jeszcze Airbus będzie dumą europejskiej gospodarki*, www.globaleconomy.pl.
- Jarczewska-Romaniuk A., *Unia Europejska a idea transatlantycka – partnerstwo transatlantyckie u progu nowego wieku*, [w:] *Unia Europejska – nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, red. E. Halizak, S. Parzymies, Warszawa 2002.
- Joint EU-US Action Plan*, http://ec.europa.eu/external_relations/us/action_plan/index.htm.
- Komunikat prasowy nr 109/05 z 14 grudnia 2005 r.; Wyroki Sądu Pierwszej Instancji w sprawach T-209/01 i T-210/01.
- Manteuffel W., *Szczyt UE–USA: wzmocnienie współpracy transatlantyckiej*, portal spraw zagranicznych, www.psz.pl, informacja z dnia 02.05.2007.
- Nowak B., *W poszukiwaniu szans rozwojowych: Światowa Organizacja Handlu i Runda z Doha*, Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych 2005 nr 9.
- Sprawozdanie ogólne z działalności Unii Europejskiej, rozdział V: Rola Unii Europejskiej w gospodarce światowej*, <http://europa.eu/generalreport/pl/2006/>.
- Paszewski T., *Europa i Stany Zjednoczone – nowe partnerstwo?*, „Sprawy Międzynarodowe” 2007 nr 1.

²² Na istnienie tej zależności wskazuje E. Staszczak, zob. [2004, s. 141 i nast.].

-
- Parlament Europejski o tarczy antyrakietowej*, informacja Parlamentu Europejskiego z zakresu: Stosunki zewnętrzne z dnia 29.03.2007, www.europarl.europa.eu/news/.
- Runda Rozwojowa Doha*, <http://www.rzeczpospolita.pl/europa/katalog/kik/opracowania/doha.html>.
- Stachura J., *Stany Zjednoczone jako supermocarstwo. Proces kształtowania strategii polityki zagranicznej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006 nr 4.
- Stany Zjednoczone. Stosunki z Europą*, „Rocznik Strategiczny” 2005/2006.
- Stany Zjednoczone, w kierunku alternatywnej formuły porządku międzynarodowego*, „Rocznik Strategiczny” 2005/2006.
- Stany Zjednoczone. Stosunki z Europą*, „Rocznik Strategiczny” 2006/2007.
- Stosunki transatlantyckie*, „Rocznik Strategiczny” 2004/2005.
- Staszczak E., *USA–UE, wzajemne stosunki na tle zmian systemu światowego*, Toruń 2004.
- The European Union and the United States, Global Partners Global Responsibilities*, www.ec.europa.eu.
- The New Transatlantic Agenda* http://ec.europa.eu/external_relations/us/new_transatlantic_agenda/.
- Transatlantic Declaration*, http://ec.europa.eu/external_relations/us/economic_partnership/declaration/.
- Transatlantic Economic Partnership*, http://ec.europa.eu/external_relations/us/economic_partnership/.

TRANSATLANTIC RELATIONS

Summary

Transatlantic relations have been recently characterized as strained, especially due to divergent positions on the Iraq war which prominent European nations, including France and Germany opposed. Another major issue is reducing pollution with the Kyoto protocol, which the whole European Union supports and the United States opposes. But, besides the political plane, there are economic relations between the USA and the EU which are the most important in the world. Both parties had recently decided to overcome the previous animosity. Co-operation seems to be very important nowadays, especially during the lasting changes of global power relations.

Bernadeta Baran – mgr, doktorantka w Katedrze Polityki Ekonomicznej i Europejskich Studiów Regionalnych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.